

Mauro Goicoechea przybył do Romy w ostatnim dniu okna transferowego jako uzupełnienie kadry. Dokładnie dwa miesiące później zastąpił w przerwie meczu z Parmą kontuzjowanego Stekelenburga. Jak się okazało był to drugi przełomowy dzień w karierze Urugwajczyka. Tego dnia stał się bowiem z trzeciego, pierwszym golkipierem Romy. Między innymi o tym mówił w wywiadzie dla Roma Channel.

Mijają miesiące, a ty czujesz się coraz lepiej...

- Czuję się dobrze, to piękne miasto, z dobrym zespołem. Czuję się bardzo dobrze, lepiej niż gdy przychodziłem.

Jak przeżywasz fakt, że grasz w pierwszym składzie?

- Nie spodziewałem się tego, bycie w zespole takim jak ten i możliwość gry była dla mnie marzeniem, teraz jest rzeczywistością. Jestem szczęśliwy z pobytu tutaj i że robię to, co powinienem. Jestem szczęśliwy.

Debiut w Parmie?

- To najważniejszy moment, to był pierwszy mecz, w którym mogłem zagrać. Teraz jest inaczej, mogę grać więcej i jest pięknie, jednak ten mecz był najważniejszy ze wszystkich.

31 sierpnia twój transfer stał się oficjalny, 31 października debiut w Parmie. Spodziewałeś się tego całego postępu w tak krótkim czasie?

- Nie, nigdy. Gdy tutaj przybyłem wiedziałem, że byłem trzecim bramkarzem. Od razu powiedziałem, że będę się rozwijał i grał inny rodzaj piłki. Nie spodziewałem się dojść w takim okresie do gry z ciągłością.

Na boisku jesteś bardzo spokojny, to twoja cecha?

- Wychodzę na boisko i gram, staram się robić to jak najlepiej. Nie myślę o innych

rzeczach, wychodzę i gram.

Stekelenburg i Lobont?

- Dla mnie zaszczytem jest przebywać z dwójką takich bramkarzy i grać, jest to źródło satysfakcji. To dwaj bardzo dobrzy bramkarze i jeśli trener daje mi grać, jest to dla mnie wielką satysfakcją.

Roma-Milan twoim najlepszym meczem?

- Do tej pory tak.

Najtrudniejsza parada to była ta na El Sharaawym?

- Powiedziałem po meczu, że była to najważniejsza parada, ale nie najtrudniejsza. Najtrudniejszą była ta z drugiej połowy po strzale Boatenga. Wyjście z bramki było trudnym zagranieniem, jednak to drugie było trudniejsze.

Zmieniłeś mecz tą paradą?

- Była ważna, gdyż przebieg meczu mógł się zmienić, na szczęście udało mi się i rozmawiamy o innych rzeczach.

Reprezentacja?

- To kolejne marzenie, chciałbym tego. Teraz nie wiem, myślę, że prędzej czy później otrzymam szansę, chcę tego.

Cavani?

- Przywitałem się z nim przed meczem.

Mecz we Florencji?

- Myślę, że ten mecz jest dla nas ważny, zwłaszcza jeśli chodzi o głowy, zespół przegrał dwa mecze z rzędu, było ciężko. Wygranie takiego meczu, na terenie rywala, z wieloma nieobecnościami, było ważne.

Grupa może ponownie się zjednoczyć?

- Myślę, że grupa ma się dobrze, to dobry zespół, wszyscy jesteśmy dobrzy. Brak zwycięstwa zrobiły źle drużynie, źle w głowach. Ciężko jest grać i nie wygrywać. Mecz taki jak ten we Florencji daje zaufanie, aby rozegrać mecz taki jak ten z Interem.

Jak podejździe zespół do meczów z Interem?

- Lepiej, mecz we Florencji zrobił nam dobrze. Myślę, że zespół może rozegrać dobry mecz w niedzielę.

Co chcesz powiedzieć kibicom?

- Zrobimy w niedzielę wszystko, aby wygrać spotkanie, które jest zbyt ważne dla nich i dla nas.

Autor: abruzzii